№ 5. MAJ 1934. ROK IX.
Cena 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.

RÓŻE ŚW. TERESY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU CZCI ŚW. TERESY OD DZIEC. JEZUS



ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS.

Warunki prenumeraty „RÓŻ".

Prenumerata wynosi rocznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Pieniądze przesłać można na konto czekowe P.K.O. Kraków № 405.893 lub wprost do Administracji, Kraków, Batorego 6. — Ogłoszenia: 20 gr. za wiersz milimetrowy.

Nowym Prenumeratorom przesyłamy zaległe numera.

WYDAWNICTWA „RÓŻ ŚW. TERESY"

Msza o św. Teresie wraz z Nowenną i Prośbą	30 gr.
Msza św. o św. Antonim wraz z Nowenną . . . . , .	25 gr.
Nowenna do św. Antoniego	25 gr.
Nowenna do św. Ekspedyta	25 gr.
Nowenna o beatyfikację świątobliwej Wandy Malczewskiej, oraz o łaski osobiste we wszelkich potrzebach .	10 gr.
Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy . .	10 gr.
Nowenna do św. Teresy	10 gr.
Prośba do św. Teresy	10 gr.
Przedziwne zdarzenia w Teresie Neuman z Konnersreuth	50 gr.

Zamawiać należy pod adresem:

Kraków, Batorego 6. P. K. O. 405.893.

OBRĄZKI ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

umieszczone na drzwiach chronią dom od ognia, kradzieży, nieszczęścia. Sztuka 5 groszy. — Zamawiać można w Administracji „Róż św. Teresy" Kraków, Batorego 6. — Przy większych zamówieniach znaczny opust.

W każdą pierwszą środę miesiąca odprawia się o godzinie wpół **do 8-mej rano** w Kaplicy św. Teresy u OO. Zmartwychwstańców

MSZA św. na intencję Czytelników „Róż św. Teresy"

OŚWIADCZENIE.

Stosując się do dekretów Papieża Urbana VIII, oświadczamy, że opisując zdarzenia i łaski nadzwyczajne, nie chcemy uprzedzać wyroków Stolicy św., której się we wszystkiem najzupełniej poddajemy. *Redakcja.*

NIHIL OBSTAT

POZWALAMY DRUKOWAĆ

Z KSIĄŻĘCO - METROPOLITALNEJ KURJI.

Wydawca i redaktor: Teodora Bończa - Tomaszewska.

Rok IX. Kraków, maj 1934. № 5

Róże św. Teresy

od Dzieciątka Jezus

Miesięcznik poświęcony szerzeniu czci św. Teresy

Redakcja i Administracja: Kraków, Batorego 6.

Matko Pocieszenia nie opuszczaj nas!

Matko Pocieszenia, nieba, ziemi Pani
Tobie, my grzesznicy serca niesiem w dani
I w opiekę się oddajem
Starych ojców obyczajem,
Hołd Ci niesiem uwielbienia
Święta Matko Pocieszenia
Nie opuszczaj nas!

Matko Pocieszenia, życia strzeż i zdrowia,
Od powietrza, wojny, ognia i przednowia!
O przeżegnaj jak kraj długi
Nasze prace, nasze pługi;
Ustrzeż bytu i mienia,
Święta Matko Pocieszenia
Nie opuszczaj nas!

Matko Pocieszenia, wejdź w rodziny nasze,
Święty pokój Boży w każde wnieś poddasze.
Wiarę ojców, miłość matek
I niewinność ratuj dziatek;
Wśród niewiary i zgorszenia
Święta Matko Pocieszenia
Nie opuszczaj nas!

Matko Pocieszenia, niby żywe łany
Do Twych stóp się chylą wszystkie nasze stany.
Złącz miłością dwory, chaty,
Wsie i miasta, i warsztaty,
Usuń waśnie, rozdwojenia
Święta Matko Pocieszenia
Nie opuszczaj nas!

Nie płacz już dziecino, choć cię pali ból.

NIE PŁACZ! Oto łagodny rozkaz Matki Najświętszej, Królowej nieba i ziemi i Najmiłościwszej Pani, Królowej Korony Polskiej. —

Z poza gwiazd i słońca spływa ten pieszczotliwy macierzyński rozkaz na ziemię do ludzkich serc. Do serc najsmutniejszych, sierocych — opuszczonych i do serc, które posiadały wszelkie warunki do zdobycia szczęścia, kochające świat i życie, wzajemnie kochane, a które jednak nie mogły, czy nie chciały w swej pielgrzymce ziemskiej ominąć szlaku, prowadzącego przez ciernie i głogi do źródła łez. —

W najcudniejszym miesiącu maju, poświęconym Bożej Matce — wszystkie serca zgromadzone u stóp ołtarzy — wyczekują od Pocieszycielki strapionych i Wspomożycielki Wiernych tego najdroższego wezwania:

„Nie płacz już dziecino, choć cię pali ból,
Marja Twą Matką — pod Jej płaszcz się tul,
Ona ci uzdrowi wszystkie rany twe,
Nie płacz już dziecino, nie płacz-że już nie!"

Wielka nadzieja i otucha spływa do duszy ludzkiej, do której dotrze ten dźwięczny głos Niepokalanej Marji, oraz Jej zapewnienie, że:

„Słońce maja wnet osuszy, w każdym oku smutku łzę,
Rosa łaski w każdej duszy, zmyje plamy, grzechu-rdzę"

A więc najszczęśliwsi ci, którzy płaczą, albowiem oni tylko będą pocieszeni. —

Trzy razy w roku zlatują do nas na ziemię zwiastuny tej niezawodzącej nigdy obietnicy pocieszenia. —

Jasne zwiastuny anielskie, utajone w pieśni kościelnej — katolickiej, — opiewające Narodzenie Dzieciątka Jezus, — Zmartwychwstanie Chrystusa i w końcu cześć Marji. —

Trzy razy w roku serca nasze biją radosnem tętnem a łzy dziękczynne w oczach migocą.

Któż z nas bowiem nie czeka z utęsknieniem na pierwsze kolendy i Mszę Pasterską, w której

Wśród nocnej ciszy, głos się rozchodzi
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi!

Komu serce nie zadrga otuchą i wiarą, gdy w czasie Rezurekcji zabrzmi potężna pieśń chwalebna:

Wesoły nam dziś dzień nastał,
Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał
Alleluja! Alleluja!

I poraz trzeci w roku, w pierwszym dniu majowym, po odśpiewaniu litanji do Matki Najświętszej — wprost nie możemy się doczekać tryumfalnego hymnu:

CHWALCIE ŁĄKI UMAJONE, GÓRY DOLINY ZIELONE!

Wzruszenie ogarnia wszystkich wiernych, a nawet tych, co tylko przypadkowo znaleźli się w kościele na nabożeństwie majowem. Z daleka zasłyszana pieśń — sprowadziła ich tajemną mocą pod dach świątyni Pańskiej. —

Najbardziej opanowanego człowieka zalewa niewysłowiona fala uczucia rzewności i nawet najbardziej zatwardziały grzesznik lub ateusz, który nieraz przez cały rok długi nie uczęszcza do kościoła — łamie wewnętrzny jeszcze upór i pieśnią wesela wita miesiąc Marji. — I już z najgłębszą wiarą kończy ostatnią zwrotkę pieśni majowej:

„Wszystkie mysli, wszystkie słowa
Pod straż dobrej oddaj Matki,
Ona wiecznie ci przechowa
Te majowe duszy kwiatki."

I już przez cały miesiąc przychodzi do Matki Bożej z jakąś niemą i nieuchwytną prośbą, a w ostatnim dniu, gdy jeszcze raz organy zagrzmią uroczyście na pożegnanie: Chwalcie łąki umajone — żal duszę ściska, bo:

„Jak za rajem tak za majem, tęskne, smutne serca bicie,
Bo w tym maju jakby w raju, kwitło błogo serca życie.
Maj przeminie, zdrój przepłynie, zgaśnie gwiazdka na błękicie
Wiatr pogoni, pieśń przedzwoni, a w tej piosnce serca życie!
Pod powieką łza utonie, co się w duszy sączy skrycie,
Łza miłości i żałości, a w tej łezce serca życie.

I mija najcudowniejszy słowiczy m a j, miesiąc Marji!
Matka Najświętsza żegna nas i jeszcze raz upomina:

Nie płacz już dziecino, choć cię pali ból
Jam jest Twoją Matką, pod mój płaszcz się tul!

I słusznie. Kto się raz gorąco i z ufnością odda w opiekę Marji — nie zginie, nigdy nie zginie i nie zbłądzi. —

Jednak całkowicie nie będziemy mogli zażywać szczęśliwych dni, jeśli tylko w naszej chacie będzie jasno i pogodnie; bo całkowite szczęście w szczęściu bliźnich. —

Nie tylko więc za siebie i najbliższych w rodzinie mamy się modlić. Nie, lecz za cały świat, a przedewszystkiem za Naród Polski do Królowej Korony Polskiej — MATKI POCIESZENIA.

Na tytułowej stronie zamieszczona jest modlitwa do Naszej Jedynej Najmiłościwszej Opiekunki — śpiewana oddawna już, bo jeszcze przez naszych Praojców Matce Bożej na chwałę, ludziom na otuchę.

Rozmyślnie umieszczono tą błagalną pieśń w obecnym miesięczniku, bo jakże konieczną jest dzisiaj ta prośba w słowie i w pieśni. —

W codziennej modlitwie porannej czy wieczornej, po Ojcze Nasz i Wierzę w Boga, powinniśmy ją odmawiać, polecając najgoręcej te żywotne ziemskie sprawy Królowej Korony Polskiej, które mimo charakteru doczesności mają decydujący wpływ na życie wieczne, — bo jeśli szczerze prosić będziemy i próśb naszych wysłucha Święta Boża Rodzicielka — jakże prostym i jasnym będzie gościniec do Nieba. —

Ile to już cudów i dobrodziejstw zsyła nam od wieków Pani świata, Niebieska Królowa. Nie daleko musimy się cofać.

Święty Jan Bosko, najpierw maleńki pastuszek, potem ubogi ksiądz, stawia domy Boże i zakłady wychowawcze nie mając grosza w kieszeni, nie rozporządzając początkowo żadnym funduszem.

Śmieje się otoczenie z jego planów i dążeń. —

Nie zraża Go nieufność otoczenia tak świeckiego jak i osób duchownych, które na każdym kroku stara się Mu utrudniać wszelkie poczynania — nazywając jego plany budowaniem zamków na lodzie.

Wiedział On dobrze, kto jest Jego Protektorką, Orędowniczką i Wspomożycielką. Jej też oddał całe kierownictwo i nie na lodzie ale na mocnym, niezachwianym gruncie stanęło dzieło potężne i wielkie. —

Tysiące młodzieży wychowuje się i kształci w Zgromadzeniach Salezjańskich na dzielnych rycerzy Chrystusa i ryce-

rzy Marji, — a On założyciel tego zgromadzenia wyniesiony już jako święty na ołtarze w kościołach katolickich spogląda miłośnie z niebieskich szczytów na swych pozostałych zastępców, — pracujących w myśl Jego idei i haseł na niwie ziemskiej.

Oni na ziemi jeszcze, a On już na służbie u Swej Najświętszej Protektorki w niebie. —

Takiej samej najtroskliwszej i łaskawej opieki Matki Bożej doznał BRAT ALBERT, Jej gorący czciciel, bo tylko za Jej przyczyną wszechmożną założył Zgromadzenie Braci Albertynów i Sióstr Albertynek, znane już dzisiaj w całej Polsce i poza granicami Polski, który także już nie z tego świata patrzy ojcowskim okiem na schroniska ubogich i przytułki nędzarzy, na zakłady wychowawcze osieroconych chłopców i małych dzieci — powierzonych Jego pieczy jeszcze za życia na tym łez padole. —

I On jest już na służbie u Niepokalanej Marji Wspomożycielki Wiernych i tam doczeka się cudu, że jego skromna postać powstańca - tułacza, a potem opiekuna i żywiciela najnędzniejszych bliźnich — zostanie wyniesiona na ołtarze.

Za wszystkie łaski cudowne i dobrodziejstwa,
których jest miljony,
Za Częstochowski i nad Wisłą cud —

Złączmy razem swoje głosy
W jeden wielki chór,
Pieśń niech wzleci pod niebiosy,
Niech się wzniesie aż do chmur!
Nieśmy Marji w darze pienie,
Imię Jej niech wszędzie brzmi;
Marję Wiernych Wspomożenie,
Niech serdecznie każdy czci!

Stena Kalińska.

Ks. Władysław Kwiatkowski C. R.

Co Nam Daje Religja i Kościół?

17) Ciąg dalszy.

16. ZASTOSOWANIE DO PRACY SPOŁECZNEJ.

To cośmy dotychczas mówili o dobroczynnych skutkach religji i Kościoła dla ciała i dla duszy, **ma ogromnie doniosłe znaczenie dla dzisiejszej akcji społecznej katolickiej**, do której tak gorliwie i nieustannie zachęca nas Ojciec święty. Widzimy bowiem dzisiaj ogromnie rozwielmożone i coraz więcej się wzmagające prądy materjalistyczne, mające na celu **zdrowie i kult pogański ciała, szukanie wygód, rozkoszy i dobrobytu** z pominięciem niemal zupełnem wszelkich dóbr wyższych. Zwłaszcza u młodzieży objawiają się te prądy bardzo silnie i grożą jej wprost wykolejeniem i zboczeniem z drogi prawdy. Starsze zaś pokolenie stoi wobec tego zjawiska bezradne lub obojętne, jeżeli nie przechyla się choć po części do tych prądów nowożytnych, powojennych. Różni demagodzy zaś i sekciarze zdobywają sobie i wyrywają nam młodzież, skłaniając się do jej zachceń, owszem podsycają je, obiecując większe jeszcze swobody i wolności.

Cóż mamy wobec tego czynić? **Czy mamy przypatrywać się obojętnie i pozwalać na to, żeby rozmaite sekty i wyznania protestanckie wydzierały sobie młodzież naszą,** wabiąc ją zapomocą nowoczesnych urządzeń, wygód i przynęt pod postacią sportu, gier i zabaw z domieszką pewnej ilości wykształcenia religijnego i etycznego o zabarwieniu antykatolickiem?

Nie, nie możemy obojętnie przypatrywać się temu kaptowaniu młodzieży naszej, bo **musielibyśmy zrezygnować ze wszystkiego co nam najdroższe i najświętsze**, oraz powiedzić sobie, że religja i Kościół katolicki są bezradne wobec nowoczesnych prądów, co wcale nie zgadzałoby się z rzeczywistością.

Jak jednak mamy się zabrać do tego dzieła, jak zacząć? Czy możemy powiedzieć młodzieży, że nie powinna dbać i starać się o te rzeczy doczesne, jak zdrowie, wygody, dostatki i t.p., że ma jedynie dbać i starać się o dobra duchowe, a w tem życiu zrezygnować zupełnie ze wszelkich dóbr doczesnych?

Nie, tego nie możemy uczynić, bo **byłoby to zupełnie fałszywe stanowisko, niezgodne z rozumem i wiarą, a następnia dla samej młodzieży zgubne i szkodliwe**, bo **odwróciłoby ją od Chrystusa i Kościoła**, tych najpewniejszych źródeł prawdziwego zdrowia, szczęścia i dobrobytu tak doczesnego jak wiecznego.

Czy więc młodzież jest uprawniona do korzystania z dóbr doczesnych, czy wolno jej się starać o zdrowie i wygody, kultywować sporty i ćwiczenia fizyczne? Owszem, **nietylko może. ale powinna, bo jak widzieliśmy i dobra doczesne są dobrem danem nam od Boga, o które i starać i modlić się powinniśmy.** Nie można więc młodzieży zaprzeczać prawa do tych dóbr doczesnych, ale owszem trzeba w miarę możności pomagać jej osiągnąć je, a tylko baczyć, aby starania te nie przebrały właściwej miary, aby nie usuwały na drugi i dalszy plan Boga i dóbr wyższych, jednem słowem **trzeba dbać i starać się o równomierne i harmonijne wykształcenie umysłu, serca i woli, czyli całego człowieka, tak w porządku przyrodzonym jak i nadprzyrodzonym.**

Możemy i owszem i powinniśmy młodzieży wykazywać na podstawie nauki Kościoła, jak to wyżej uczyniliśmy, że **religja katolicka daje jej nietylko dobra doczesne, a daje je pewniej i gruntowniej niż to uczynić zdolna wszelka wiedza i zabiegi naturalne, ludzkie.** Kościół i religja Chrystusowa dają nam te dobra najprawdziwiej i najpełniej, bo w zależności od dóbr wyższych, które nigdy nie niszczeją, których **„ani rdza, ani mól nie psuje, ani złodzieje nie kradną".** (Mat. 6, 20). Jednem słowem, tak jak Chrystus Pan całkowicie, integralnie nas odkupił na duszy i ciele, tak też przez Kościół swój i w Kościele podnosi, uświeca i udoskonala całego człowieka, we wszystkich władzach jego, w duszy i ciele.

Pięknie o tym przedmiocie wyraża się Papież Pius XI w swej encyklice o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży: „Prawdziwy chrześcijanin nietylko, że nie usuwa się od zabiegów ziemskiego życia i **nie uszczupla władz swoich naturalnych, ale przeciwnie rozwija je i udoskonala, harmonizując je z nadprzyrodzonem życiem**, przez co i to nawet życie naturalne uszlachetnia i daje mu bardzo skuteczną pomoc, nietylko w porządku duchowym i wiecznym, ale także materjalnym i doczesnym . . . I właśnie dlatego **chrześcijań-**

skie wychowanie obejmuje cały zakres ludzkiego życia fizycznego i duchowego, intelektualnego i moralnego, indywidualnego, rodzinnego i społecznego, nie żeby je w jakikolwiek sposób umniejszyć, ale żeby je podnieść, niem pokierować i udoskonalić wedle przykładu i nauki Chrystusa". (Dokończenie nastąpi).

Uroczystości kanonizacyjne ku czci Św. Jana Bosko w Krakowie.

Dnia 22 kwietnia b.r. odbyła się w Krakowie Uroczystość kanonizacji Bł. Jana Bosko. Całe miasto brało udział w zamanifestowaniu swych uczuć dla Wielkiego Patrona włoskiej ziemi, którego obecnie papież Pius XI podniósł na ołtarze, stwierdzając tem fakt, jak najważniejszym problemem społecznym jest wychowanie młodzieży. Jak wiadomo Św. Jan Bosko całe swe życie poświęcił wychowaniu młodzieży.

Dla kościelnych uroczystości w Krakowie wyznaczono kościół Najświętszej Panny Marji, gdzie jeszcze trzy dni, poprzedzające uroczystość gromadziły sie tłumy wiernych, wznoszące modły.

Na bocznym ołtarzu, ustawiono obraz pendzla p. Michaliny Janoszanki na którym artystka przedstawiła Świętego Założyciela Zgromadzenia Salezjanów w chwili gdy wprowadza w portal oratorjum dwóch opuszczonych chłopców.

Obraz utrzymany w poważnych barwach — skupione w sobie oblicze Świętego i pełne ufności twarze sierot podobały się powszechnie.

Uroczystości Św. Jana Bosko w Krakowie wypełniające przez cztery dni świątynię marjacką rzeszami rozmodlonej publiczności, pozostawiły po sobie nadzwyczaj podnoszące ducha wspomnienia. Piękne kazania pierwszorzędnych kaznodzieji na czele, z Najprzew. Ks. Biskupem Rospondem, który w niedzielę wygłosił wspaniałe kazanie. Sumę pontyfikalną celebrował Najdostojniejszy Książę Metrop. Krakowski Adam Ks. Sapieha w otoczeniu kleru świeckiego i zakonnego.

Pod strzeliste sklepienie gotyckiego tumu wzbiło się uroczyste „Te Deum", a wszędzie dziękowali Bogu, że zesłał im nowego Opiekuna i Orędownika spraw ziemskich w niebie.

Po uroczystościach kościelnych odbyła się w Domu Katolickim uroczysta Akademja ku czci św. Jana Bosko. Chłopięce chóry salezjańskie i orkiestra wychowanków salezjańskich odśpiewały i odegrały szereg pieśni związanych z powyższą uroczystością — pod dyrekcją Przewielebnych Księży Salezjanów, którym zgromadzona publiczność owacyjnie i serdecznie dziękowała za artystyczny, pełen wzruszeń poranek

Redakcja.

Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba!

Pod przymiotami ukryty chleba
Zagrody nasze widzieć przychodzi
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go kołem rzeszo wybrana, przed Twoim Bogiem zginaj kolana, pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem, On Twoim Ojcem, On Przyjacielem.

— — — — — — — — — — — — — — —

Jeszcze nie całkiem ścichną ostatnie akordy pieśni majowej, a już dzwony kościelne obwieszczą ludowi katolickiemu poważną nowinę, że PAN IDZIE Z NIEBA, że poraz wtóry zstępuje na ziemię i to w niedługim czasie po Swem chwalebnem Wniebowstąpieniu.

A przed tą najświętszą wizytacją ubogich progów naszych ześle na nas promienne łaski Ducha świętego, aby te oświeciły nas, byśmy Stwórcę i Zbawiciela naszego poznali i przygotowali serca nasze na przyjęcie Boskiego Gościa. —

Idzie z Nieba Bóg prawdziwy
Idzie Sędzia sprawiedliwy.

Przejdzie wszystkiemi drogami wielkich i małych miast, miasteczek i wiosek.

Zapuka do pałaców, lepianek i chat, odwiedzi wszystkie swoje dzieci, a przedewszystkiem te najmilsze Jego Sercu, których schronieniem wygnanie, towarzyszem wicher złowrogi a dachem niebo gwiaździste lub powleczone czarnemi chmurami. —

Jego miłosierne oczy, długo, długo zatrzymają się na ciężkich kratach więziennych, za któremi winni i niewinni oczekują czasu wyzwolenia i końca pokuty ziemskiej, a nieszczęśnicy dożywotni, umarli jedynie dla świata, proszą o jaknajrychlejszy ostatni zew do krainy wieczności, gdzie niema zbrodni, niema kary i niema więzienia. —

Odwiedzi Chrystus zakamarki i cele więzienne na całym świecie, wstąpi do skazańców, do których w ostatniej męce i śmiertelnej trwodze — kat duszy człowieczej niedopuścił wysłannika Chrystusowego z ostatnią pociechą religijną i Sakramentem bo lękał się ten marny pionek —

przemożnej potęgi Wszechmogącego, który wskrzesiłby nietylko duszę politycznego skazańca, ale mógł uratować i ciało jego od hańbiącej śmierci. O silny duch musiał mieszkać w ciele uwięzionego, kiedy aż dwóch katów bolszewickich prowadziło go na miejsce stracenia. Jeden unieszkodliwił i zniszczył jedynie ciało, drugi chciał zabić duszę więźnia — ale ta jest wyłączną własnością Boga Stworzyciela i Sędzią duszy nieśmiertelnej. — Sam Bóg będzie; i tej głodnej — nie nakarmionej — pragnącej — nie napojonej, nagiej a nieprzyodzianej, — i tej duszy, która mogła głodnego nakarmić a nie nakarmiła, mogła napoić pragnącego a nie napoiła i mogła przyodziać a nie przyodziała!!!

Otworzą się ciężkie okute bramy więzień a Sędzia Sprawiedliwy podąży dalej w otoczeniu wiernych, którzy Mu towarzyszyć będą w tej uroczystej, błogosławionej inspekcji padołu ziemskiego.

Na moment Oblicze Pańskie zajaśnieje jako słońce, gdy dojrzy drogę usłaną wonnemi, barwnemi kwiatami i wybrukowaną sercami... garstką serc naszych...

A potem nagły smutek ogarnie Serce Jezusowe.

— Dla wszystkich świat stworzył, dla wszystkich słońce i gwiazdy zapalić rozkazał, wszyscy korzystają ze źródlanej wody odżywczej, z powietrza i miljona innych bogactw przyrody i natury, dla wszystkich oddał Swoje Ciało i Krew Przenajświętszą na pokarm wieczny i do wszystkich przybył w odwiedziny...

A na powitanie Wieczystego Ojca i Dobrodzieja garstka dzieci jawiła się tylko.

Gdzież te miljony katolickich rodzin? — Bo przecież gdy byle chłystek z dyplomem mistrza piłki nożnej' bokser wybijający z rozkoszą zęby też tyle wartającemu co i on partnerowi, bohater z biegu na przełaj lub inny ordynarny zawodowy pięściarz ma się pojawić na jakimś stadjonie, to ani deszcz ulewny, ani tropikalny upał nie przeszkodzi pędzić tłumowi i tysiącznym rzeszom w kierunku dzikiego widowiska.

Widocznie lgnie swój do swego! Powrót do Rzymu za czasów Nerona. Igrzyska, tratowanie, zabijanie, hańbiące zacofanie, pogaństwo.

W uroczystości **Bożego Ciała** nie bierze więc nigdy ta „postępowa" gromada udziału, bo kopanie w piłkę i gimnastyka pięści ani na moment nie może ulegnąć przerwie — bo ci „wielcy" dorobkiewicze obecnej kultury mięśni wyszliby z wprawy.

Ale gdzie te miljony matek, które zawsze w otoczeniu licznej dziatwy postępowały za baldachimem, lub w czworoboku asystowały podczas całej procesji od pierwszego aż do ostatniego ołtarza.

Gdzie młodzież szkolna i młodzież stawiająca swe pierwsze kroki na placówkach swojego zawodu? — Gdzie wszyscy inni katolicy?

Zapytani, czemu nie byli na procesji, tłumaczą się znużeniem, że to takie męczące i że to właściwie „niemądry, stary przesąd".

Ale ciekawe, że jak które z nich skręci nogę na dancingach, urządzanych „dla wykwintnych" osobistości, w okresie adwentu, lub wielkiego postu — to mają pretensje do Pana Boga „starego przesądu" — dlaczego i za co zostali pokarani. Przypuszczalnie dlatego, że przez cały rok długi nie byli nigdy wyczerpani, ani znużeni — gdy z dnia na dzień i z jednego dancingu na drugą zabawę — spieszyli ochoczo mimo nagniotków i pęcherzy wychodowanych w ciasnych trzewikach.

O, bo ci, którzy mają niespożyte i niewyczerpujące się nigdy siły do zapamiętałych tańców, do karkołomnych wyścigów, do różnych gier sportowych, owszem nawet godziwych imprez towarzyskich — ubolewają serdecznie nad każdą minutą spóźnienia na jedną z tych zabaw, a już swoją nieobecność na którymkolwiek odcinku tych cyrkowych przedstawień — poczytują sobie poprostu za nieszczęście. A nie znajdują i nie widzą nieszczęścia dla swej nieśmiertelnej duszy, gdy przez cały długi rok uporczywie spóźniają się na nabożeństwa niedzielne i mimo, że wybierają się na ostatnią Mszę św. o 12 w południe, to zdążą zaledwie pod koniec pierwszej ewangelji, a już po kilkunastu minutach tak są wyczerpani i znużeni obowiązkiem słuchania Mszy św., że zanim kapłan odśpiewa Ite missa est! i udzieli błogosławieństwa znakiem Krzyża św. — tłumnie wyno-

szą się z kościoła, przeszkadzając tym, którzy chcą z nabożeństwem wysłuchać całej Mszy św.

Oczywiście są to ludzie całkiem nie-wychowani lub źle wychowani; pewnie, że w cyrku lub teatrze w czasie przedstawienia zachowują się poprawnie i przed ukończeniem ostatniego aktu i przed zapuszczeniem kurtyny nie wyjdą, zresztą dlatego, że nad porządkiem czuwają woźni, jest władza bezpieczeństwa: policja, w ostatecznym razie straż pożarna.

W niektórych kościołach tak w b. Kongresówce jak i w Małopolsce (szczególnie na tak zwanej dwunastówce) należałoby wprowadzić bardzo pożądany zwyczaj z Wielkopolski i Górnego Śląska, gdzie nad porządkiem w świątyni Pańskiej czuwa honorowa milicja kościelna. —

Tam nikt spóźniony nie śmie wejść na nabożeństwo i nikomu nie wolno wyjść w czasie trwania nabożeństwa. Wyjątek stanowi nagły wypadek zasłabnięcia lub inna podobna okoliczność.

Oczywiście służba ta ma miejsce tylko w niedziele i święta w czasie Mszy świętej.

— Więc i ta druga warstwa katolików, która nie może 30 minut wytrwać na zaszczytnym i najważniejszym posterunku w czasie Mszy św. raz na tydzień w niedzielę, napewno nie stawi się na wezwanie Chrystusa Króla, podczas procesji Bożego Ciała.

Bo gnuśne ich dusze, skarłowaciałe serca i wyschnięte mózgi od wielkiej, wytężonej pracy naukowej **w 2 - 3 klasach normalnych (matura na błoniach, wyższe studja w kabarecie)** nie pozwolą **tym nadzwyczajnym wielce wykształconym** „postępowcom" na wzięcie udziału w procesji — z „zacofanym" tłumem. — Bowiem religijne tradycje i uroczystości kościelne ku czci Bożej — i Wiara święta — są dla nich zbutwiałym przestarzałym zabytkiem — a przedpotowe pogaństwo, ślepota, wyrafinowanie, bezmyślnośc — wiedzą i postępem. —

Jakże oni są naprawdę biedni i nieszczęśliwi!

Nie usłyszą radosnego bicia dzwonów, ni głosu cudnego, co serdecznie zaprasza:

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy tu z ziemskiego koła
We Mnie źródło szczęścia, Ja orzeźwię was,
I ocierać będę pot płynący z czoła,
I ziemskiego znoju wam osłodzę czas.

Przyjdźcie do Mnie wszystkie zbłąkane owieczki
Jam jest Pasterz Dobry! Tu w objęciu Mem —
W sercu Mojem dla was jest miejsce ucieczki,
Bezpiecznie i słodko odpoczniecie w Niem.

Pójdźcie do Mnie wszyscy smutni, uciśnieni,
Którym ziemskie szczęście już pochłonął grób,
Radość wam niebiańska duszę rozpromieni,
Gdy się przytulicie tu do Moich stóp.

— Przyjdźcie! Ja tu zawsze na was oczekuję,
Wzywam we dnie, w nocy, by wam łaski dać,
Każdą prośbę waszą, każdą łzę przyjmuję,
I wszystkie pociechy na was pragnę zlać.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, drogę wam ukaże
Matka Ma kochana, którą dałem wam.
Ona was prowadząc przed Moje ołtarze,
Kiedyś do niebieskich przyprowadzi bram!

. . . .

Więc pójdzmy wszyscy z pokłonem
Ofiarą z serc naszych nieść,
Przed Jego padając tronem
Miłosną złóżmy Mu cześć!

A serce jedno musi zastąpić serc tysiące — za tych wszystkich nieobecnych, którzy albo ze względów służbowych nie będę mogli przybyć na powitanie Boga Utajonego, Boga Prawdziwego, a przedewszystkiem za tych co nie będą chcieli być obecnymi z powodów wyżej zacytowanych.

Za tych najgoręcej modlić się należy, o łaskę Ducha Swiętego, aby przejrzeli, Wiarę świętą odzyskali i by z tych zachwaszczonych serc, wybiegło gorące, pełne nadziei wołanie:

„U drzwi Twoich stoję Panie
Czekam na Twe zmiłowanie!
Jam niegodzien Panie tego
Abyś wszedł do serca mego,
Rzeknij tylko słowo Twoje
A tem zbawisz duszę moją.

STENA KALIŃSKA.

Uroczystości ku czci Królowej Jadwigi
w Krakowie.



Pinx. Michalina Janoszanka.

KRÓLOWA JADWIGA

Pod protektoratem Promotora Beatyfikacji, Księcia Metropolity Sapiehy, odbędą się w Krakowie w Zielone Świątki nadzwyczajne uroczystości ku czci przyszłej patronki Polski, a tyle zasłużonej, wielkiej naszej królowej Jadwigi. Hołd u jej grobu w katedrze na Wawelu złożą dziesiątki tysięcy młodzieży szkolnej. Na zjazd uzyskał Komitet 75 prc. zniżki kolejowej, to też zgłaszaję się zewsząd, nawet z najdalszych

stron Polski, pielgrzymki młodzieży. Zwłaszcza licznie wybierają się Krucjaty Eucharystyczne i Sodalicje. W programie jest po Mszy św. w Rynku u stóp kościoła Marjackiego odprawionej przez Arcypasterza, pochód na Wawel przy dźwiękach dzwonu Zygmunta, w katedrze modlitwa wspólna i zasypanie grobu kwieciem, poczem widowisko na arkadowym dziedzińcu pt. Hołd Królowej, w wykonaniu kilku tysięcy uczniów. Kult przyszłej Świętej zapewne wzmoże się w kraju po powrocie tysięcy dzieci, które u jej grobu takie przeżyją wrażenia.

Na koszta urządzenia tego Zjazdu do grobu królowej Jadwigi, KRAKÓW, ul. Straszewskiego 18, P. K. O. 414.242.

Promienie chwały św. Jana Bosko.

Rak żołądka wyleczony.

Hrabia Cosimo Ceccopieri z Mariny di Massa Carrara donosi o swojem cudownem uzdrowieniu z choroby raka w żołądku, uzyskanem za wstawiennictwem Św. Jana Bosko. Fakt ten potwierdza pismo Dr Alojzego Belli, który leczył chorego. Tak on, jak różni sławni specjaliści chirurgji oraz profesor prymarjusz kliniki Uniwersytetu we Florencji badając i prześwietlając chorego stwierdzili obecność raka w zołądku. Od lutego 1932 roku choroba czyniła takie zastraszające postępy, że w czerwcu wszystko wskazywało na bliską katastrofę. Dziś pisze doktór (13 IV 1933), Hrabia jest najzupełniej zdrowy, co potwierdza badanie kliniczne i prześwietlenie. Choroba nie pozostawiła po sobie żadnych śladów.

O tem uzdrowieniu tak pisze O. Kapucyn Kajetan:

Ja niżej podpisany O. Kajetan z Massy, Kapucyn, przydzielony do pełnienia obowiązków kapelana przy kościele w Bondano Hrabiów Ceccopieri Maruffi zaświadczam pod przysięgą, że byłem świadkiem całego przebiegu choroby na raka, która ciężko trapiła biednego hr. Cosima Ceccopieri Maruffi. Kiedy okazało się, że zawiodły wszystkie środki w leczeniu tej strasznej choroby, która nieubłaganie zbliżała hrabiego do grobu, nie mogąc nic innego uczynić dla ratowania jego zdrowia starałem się ożywić w nim wiarę, zachęcając go, aby w Bogu złożył całą swoją ufność. Przyjmował kilkakrotnie z budującą pobożnością Sakramenta święte. — Ciężką była choroba, ale większą była jego wiara. Nie mógł już odmawiać długich modlitw. Zawiesił sobie na szyji różaniec, którego ziarnka przesuwał w palcach błagając o ratunek Najśw. Pannę z Pompei. Kiedy zaś usłyszał opowiadanie o św. Janie Bosko, wziął go sobie za orędownika, i nie przestawał go wzywać.

Kiedy już żyliśmy w obawie, że go możemy utracić w każdej chwili, św. Jan Bosko wyjednał mu łaskę uzdrowienia w tak cudowny sposób, że lekarz domowy, Dr. Alojzy Belli, ogromnie zdziwiony, zawołał: **„Tu jesteśmy w obliczu prawdziwego cudu"**. Tak powiedział i tak rzeczywiście było. Od tego dnia hrabia czuł się coraz lepiej. Wkrótce powrócił do

zupełnego zdrowia i do tej samej pełni życiowej, jaką się cieszył przed chorobą.

Niech to będzie na większą chwałę Boga, Najśw. Panny i św. Jana Bosko, który swojem potężnem wstawiennictwem uzyskał tak wielką łaskę.

O. Kajetan z Massy, kapucyn.

Składam publiczne podziękowanie Najśw. Sercu P. Jezusa, Najśw. Marji P. Wspom. Wiernych i Św. Janowi Bosko za otrzymane łaski w ciężkich chorobach i w różnych innych potrzebach w naszej rodzinie.

Wanda Jeśkówna.

Jako dowód wdzięczności za otrzymaną łaskę za wstawiennictwem Św. Jana Bosko składam ofiarę 45 zł. i proszę o Mszę św. w pewnej intencji. Jeżeli mnie Pan Bóg łaskawie wysłuchać raczy, to złożę ofiarę. — Polecam się łaskawej pamięci u stóp Jezusa i Matuchny Najświętszej

Siostra Stefanja Stępkówna.

Karolina Hynek tutejsza parafjanka, będąc ciężko chora, ufna w pomoc u P. Boga, błogosławionego jeszcze wtenczas ks. Jana Bosko, odprawiła doń nowennę, po której odprawieniu przyszła do zdrowia. Dziękuję P. Bogu, oraz św. Janowi Bosko za łaskę wyzdrowienia i przesyła ofiarę na kościół w Dębnikach, *Ks. Smola Stanisław*-proboszcz.

Składam publiczne podziękowanie Panu Bogu, Matce Najświętszej i Sw. Janowi Bosko za uzdrowienie Józefa Gramatyki z wewnętrznej choroby i zapalenia i polecam się nadal Boskiej opiece. Ofiara na budowę kościoła 1 zł. *Katarzyna Ochman.*

Dnia 21 XII 1933 r. zachorował nam synek nasz Jędruś lat 10 na reumatyzm serca, nerki i wodną puchlinę. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. Czytając „Pokłosie Salezjańskie", zachęceni cudami M.B.W.W. i Św. Jana Bosko poleciliśmy chorego w dniu 22 III 1934 r. Ich przemożnej opiece. W dwa tygodnie później nastąpiła zmiana zdrowia w sposób nadprzyrodzony, za co składamy serdeczne podziękowanie M. B. W. W. i Św. Janowi Bosko a także składamy skromną ofiarę na nowy kościół na Dębnikach w Krakowie. — Niech wszyscy będący w potrzebie wzywają z ufnością pomocy Marji Wsp. Wiernych i św. Jana Bosko, a nie zawiodą się o ile jest w tem wola Boża.

Władysławowie Kornatowie.

Dziękuje św. Janowi Bosko za następującą łaskę. Zgubiło mi się świadectwo, które było koniecznie potrzebne do załączenia do podania. Mimo poszukiwań nie mogłam go znaleźć. Wtedy przyrzekłam, że ogłosze to publicznie jeżeli świadectwo się znajdzie Rzeczywiście, przy powtórnem poszukiwaniu, natychmiast go odnalazłam. Również w czasie choroby, jaką przeszłam ubiegłego roku, gdy tylko położyłam na siebie obrazek św. Jana Bosko i bł. Andrzeja Boboli, natychmiast uczułam się lepiej. Za te i inne łaski składam św. Janowi Bosko i bł. Andrzejowi Boboli publiczne podziękowanie, polecając się nadal Ich opiece.

Wanda Kościółkówna.

Składki złożone w Administracji.

Na Oratorjum św. Jana Bosko. W pokornej podzięce za wrócone zdrowie i z prośbą o dalszą opiekę Czytelniczka H. J. z Kielc 10 zł.

Na fundusz prasowy. Kulichowa Olga 2. — Gigielowie Jerzowie (niepł. pren.) 2·05. — Kozłowska Ludwika 3. — Czubówna Rózia 2. —

Wycieczki Jugosłowiańskie.

Jak się dowiadujemy, Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji w Warszawie ul. Mazowiecka 9 oczekuje latem b. r. przyjazdu do Polski kilku wycieczek z Jugosławji, w tem dużej kilkaset osób liczącej wycieczki młodzieży oraz wycieczki kupców i przemysłowców jugosłowiańskich.

W związku z tem Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji projektuje szereg wycieczek z Polski do Jugosławji, z których pierwsza wyruszyć ma już w miesiącu czerwcu.

Pamiętajcie o funduszu prasowym „Róż"!

Nabożeństwo do św. Antoniego Padewskiego

Cena egz. 30 groszy. — Nabyć można w klasztorze O. O. Reforma[illegible] Kraków, ul. Reformacka [illegible] — Przy [illegible] zamówieniach zniżka [illegible]

Nowenna do Matki Boskiej Częstochowskiej

Broszura, 64 str. Cena 15 gr. — Dla odsprzedawców wysoki rabat. [illegible]
Zamawiać należy w Adm. Róż. św. Teresy, Kraków, Batorego [illegible]

Zakład Naukowo-Wychow. im. Św. Rodziny

[illegible]

przyjmuje wpisy do [illegible]

[illegible]

Wycieczki Jugosłowiańskie.

[illegible] Turystyczne Królestwa Jugosławii w Warszawie [illegible] przyjazdu do [illegible] wycieczek [illegible]

W związku z tem [illegible] Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławii [illegible] do Jugosławji, z których [illegible] na [illegible]

Pamiętajcie o funduszu prasowym [illegible]